# GAZETA NARODOWA

**Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.**

**Abonament** na styczeń w naszej administracji 30 gr., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 5 groszy.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy. —: :—:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 9 | Toruń, środa 28 stycznia 1925 | Rok 3

## Wrogowie polskiego ludu.

Mówiąc o wrogach ludu mamy zwykle na myśli monarchów samowładczych, możnowładców, wielkich magnatów, bogatych właścicieli fabryk, obszarników, kapitalistów itp., którzy dążą do ucisku ludu i okrojenia przynależnych mu praw.

Ludzi tego rodzaju, o ile istotnie dopuszczają się ucisku ludu i usiłują pozbawić praw lud, słusznie tak nazywamy i lud przeciwko nim w obronie swych praw słusznie występuje i wystąpić powinien.

**Są jednakowoż o wiele niebezpieczniejsi wrogowie ludu. Niebezpieczniejsi, bo ukryci,** a o wiele więcej szkodliwi.

A takimi wrogami ludu są ci, którzy pozornie udawają przyjaciół ludu pod burzają go, stawiają żądania nieziszczalne, albo zgoła zgubne, ale nie dlatego aby w ten sposób służyć ludowi, lecz w celach osobistych korzyści, bez względu na szkody, które istotnie ludowi ich robota wyrządza.

Dowodów nie potrzebujemy szukać daleko.

Wiemy, że źle się działo ludowi rosyjskiemu za rządów carskich, które gnębiły lud i odmawiały mu wszelkich praw.

**Ale dzisiaj przecie ludowi rosyjskiemu wiedzie się o stokroć a nawet tysiąckroć gorzej, choć do władzy dostali się bolszewicy, ci którzy to krzyczeli i krzyczą, że są największymi obrońcami ludu,** i nawet głoszą, że tylko ludowi należą się wszelkie prawa, a wszelkim innym stanom żadne.

Oto widzimy tę obłudę, widzimy że ci rzekomi przyjaciele z ludu, co się podszywają pod nazwę największych jego obrońców, co tumanią ten lud, podburzają go i stawiają żądania prześcigające daleko żądania ludu, w istocie prowadzą go, skoro przy jego pomocy uzyskają jakieś wpływy, jakąś władzę, wprost do zguby.

Otóż takich ukrytych, tak niebezpiecznych wrogów ludu mamy i w Polsce.

Krzyczą oni na wiecach i w swych piśmidłach o krzywdze ludu, wygłaszają czcze frazesy i obietnice, bałamucą lud, ale w istocie nie o dobro ludu im chodzi, jeno o ich własne korzyści, a względnie nawet o wtrącenie tego ludu we większą jeszcze nędzę i niedolę.

W jednym z zeszłorocznych numerów naszego pisma podaliśmy artykuł „Gaz. Grudz.", w którym p. Wiktor Kulerski pisze m. i.:

> ...On (lud) Panem i władcą w Polsce być musi, on porządek w Polsce zrobić musi. . . I ty ją (Polskę ludową) zbudujesz nie jękami, nie narzędziem, lecz czynem (?)

**Czyż słowa te nie brzmią całkowicie podobnie do słów bolszewików żydowskich w Rosji?** Czyż tam akurat tak samo nie obiecywano władzy robotnikom i włościanom? A co im dano? — głód zarazę, niewolę, więzienie i śmierć od kuli oprawcy żydowskiego.

To jest jeden przykład!

A oto drugi: Najkrajniejszą partją, broniącą rzekomo lud, to partja chłopska nazywana „Wyzwoleniem", która wygłasza hasła niewiele się różniące od haseł bolszewickich.

Słowa jak krzywda, ludu, opieka lulu, prawa dla ludu itp. powtarza się w przemówieniach agitatorów oraz pism tego stronnictwa nie setki, ale setki tysiące razy. A jak jest w istocie?

Pomijamy już różne oszukańcze sprawy, jakie zarzucają zwolennikom tego stronnictwa. Przywodcą tego stronnictwa był jednak dawniej Thugut. Tenże p. Thugut został teraz ministrem i zastępcą p. Grabskiego prezydenta ministrów.

I oto co się dzieje? Z zdziwieniem ogromnem czytaliśmy projekt powstały rzekomo w rządzie, aby na Kresach wschodnich zabierać ziemię obszarnikom i dac ją....komu...? chłopu polskiemu?

— O nie! — Rusinom, Białorusinom, tym którzy urządzają napady na kresach wschodnich, byle nie polskim chłopom.

Czyż to się nazywa staraniem o dobro polskiego ludu?

To też inny cel mają na oku, ci co głoszą niedorzeczone hasła i frazesy. Interes tych, którzy tak krzyczą. Przyznaje to sam p. Kulerski, bo pisze w owym wyżej podanym artykule dalej tak:

> To też stańcie pod jej „Gaz. Grudziądzkiej" sztandarem. Niechaj lud polski jedną olbrzymią stanowi armję!!

...pod dowództwem oczywiście p. Kulerskiego. A wtedy to nawet niby jak twierdzi p. W. K., drogą legalną (?) dojdzie lud do władzy.

Trzeba jednak dodać, że p. W. Kulerski w swej gazecie przed wojną w podobny sposób nawoływał lud do walki z „prusactwem", ale kiedy wybuchła wojna i „nadeszła chwila rozstrzygająca, wtedy stanął on po stronie tego „prusactwa".

Czyż więc ludzie tacy, którzy ludowcami się stają dla interesu (jak p. Kulerski, co pragnie w ten sposób uzyskać od ludu pieniądze na przedpłatę za jego gazetę) i wygłaszają hasła bolszewickie, grożące zgubą ludowi polskiemu, nie są **jego wrogami? I czyż właśnie tych fałszywych przyjaciół ludu i fałszywych proroków i apostołów lud najwięcej wystrzegać się nie powinien?**

Oczywiście, komu chodzi istotnie o dobro ludu ten powinien się mieć na baczności przed nimi i powinien przed nimi ostrzegać swych braci i w tym celu rozszerzać pisma narodowe, które chcą dobra ludu naprawdę, istotnie i szczerze.

A poczem poznać prawdziwych i fałszywych przyjaciół ludu?

O tem napiszemy w jednym z następnych numerów.

## Nikczemna robota żydowska.

**Odzwierciedla się w niej prawdziwy charakter żydowski. Żydzi podsunęli za opłatą fałszywego świadka, aby oskarżył niewinnego i uchronił od kary Żyda Steigera. Przekupny detektyw.**

W sprawie syjonisty Steigera oskarżonego o dokonanie zamachu na Prezydenta Rzpltej podczas pobytu jego we Lwowie, nastąpił sensacyjny zwrot.

Steiger stawał przed sądem doraźnym, który jednak przekazał sprawę sądowi zwykłemu. Żydzi uporczywie starali się udowodnić niewinność Steigera, i na własną rękę zaczęli prowadzić dochodzenia w celu wykrycia istotnego sprawcy zamachu. Sprowadzono do Lwowa detektywa warszawskiego Dwornickiego i po dłuższych staraniach znaleziono niejakiego Mykietyna, który na własne oczy widział, że bombę rzucił niejaki Pańczyszyn, Rusin, rzekomo komunista.

Pańczyszyna aresztowano i wywieziono do Warszawy (Żydzi nie mieli widocznie zaufania do lwowskich władz śledczych). Tymczasem Mykietyn przy dalszych badaniach zaczął się plątać w swych zeznaniach. Stał on już w czasie zamachu na usługach policji, mimo to nic jej nie doniósł o Pańczyszynie, a uczynił to dopiero po zaangażowaniu go przez Żydów złożył zeznanie oskarżające rzekomego sprawcę zamachu. Mykietyn wikłał się w swych zeznaniach i podobno nawet przyznał się że **obiecano mu 12.000 dolarów za uwolnienie Steigera.**

Pańczyszynowi udało się udowodnić swe alibi i sprawa przyjęła obrót zgoła nieoczekiwany. Aresztowano Mykietyna, Dwornickiego i cały szereg działaczy żydowskich z organizacji „Jad Charuzim". W drukarni żydowskiej Jaegera we Lwowie dokonano rewizji, której następstwem było aresztowanie jej właściciela bawiącego w Warszawie.

Aresztowanym zarzuca się oszustwo przez wprowadzenie w błąd władzy oraz oszczerstwo przeciw Pańczyszynowi.

Wpływowe koła żydowskie zaniepokojone są takim obrotem sprawy.

Posłowie żydowscy interwenjowali już u ministrów Thugutta, Ratajskiego i Żychlińskiego oraz u marszałka Rataja.

## Krwią i żelazem zamierzają Niemcy odzyskać stracone ziemie.

Graf Westarp, przywódca pruskich junkrów, przemawiał (dnia 17 b. m.) w Stuttgarcie na uroczystości, urządzonej w rocznicę utworzenia cesarstwa niemieckiego i Reich'u. Wspominano tam o żelaznym kanclerzu, ks. Bismarck'u, i o jego politycznym testamencie.

Niemcy dzisiejsze dzielą się na dwa obozy: 1) jeden, skupiony około socjalistów pragnie przywrócić potęgę niemiecką sposobami dyplomatycznemi i targami z „demokracją" zachodu; 2) drugi, prowadzony przez nacjonalistów pragnie iść jawnie i przebojem do wielkości Niemiec.

Graf Westarp zaleca działanie jawne, samodzielne, bez względu na zagraniczne nastroje. Według niego — trudności państwowe Reich'u można rozwiązać skutecznie tylko pod tym warunkiem, jeżeli się pójdzie w ślady Bismarck'a, który mówi:

> **„Wielkie zagadnienia rozwiązuje się nie układami i rozmowami lecz krwią i żelazem".**

Socjaliści (np. Breitscheid!) wygłaszają mowy i odczyty, chcąc w ten sposób odzyskać kolonje, Pomorze, Śląsk, Wielkopolskę itd. Graf Westarp nie wierzy w skuteczność takiej propagandy. „Krew i żelazo" — oto środki najpewniejsze i najłatwiejsze.

Wojowniczy junkier sądzi jednak, że republika nie da się popchnąć do wojen zaborczych i odwetowych tak prędko, jak o tem marzą następcy Bismarcka. Wskutek tego graf Westarp wołał do uczestników uroczystości:

> „Trzymajmy się mocno wiary narodu, że możemy się podnieść sami z nędzy i poddaństwa, ale pod tym jedynie warunkiem, jeżeli powrócimy do tego, co nas uczyniło wielkimi i potężnymi, a mianowicie: do monarchicznej formy rządu, do Kaiser'a i do Reich'u."

### PRZESTROGA ANGIELSKA.

„Morning Post" w artykule p.t. „Nowe Niemcy" pisze: Któż byłby się spodziewał, że klęska narodu, któremu poprzednie sukcesy zawróciły głowę, nie przyprowadzi go do rozsądku. Jest to jednak sprawa która obchodzi tylko same Niemcy. Inna kwestja natomiast zasługuje na uwagę:

**Niemcy mogą obalić swoją konstytucję wejmarską, a sojusznicy powinni czuwać, ażeby tem samem nie został obalony traktat wersalski i inne postanowienia pokojowe z r. 1919. Sojusznicy bowiem nie mają bynajmniej zamiaru pozwolić na to, ażeby jakakolwiek rewolucja wewnętrzna w Niemczech miała być przygotowaniem do zagarnięcia G. Śląska lub też przejścia Renu".**

### NIEMCY WYCIĄGAJĄ ŁAPY PO POMORZE.

Jak donoszą z Berlina, nowy kanclerz Rzeszy odpowiadając w parlamencie Rzeszy na stawiane mu pytania oświadczył: Nasza polityka zagraniczna nie ulegnie żadnej zmianie.

**Zawsze protestowaliśmy przeciwko odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy, odcięciu, które przyniosło naszemu krajowi olbrzymie szkody, jednakże jak dotąd protesty nasze nie odniosły skutków.**



**Władysław Reymont.**

Obrazek nasz przedstawia Władysława Reymonta, sławnego pisarza polskiego, który w tych dniach uzyskał najwyższą nagrodę świata, tak zwaną nagrodę Nobla za wybitną działalność pisarską. W. Reymonta śmiało można nazwać pisarzem ludowym, ponieważ jego największem dziełem są Chłopi, w którem opisuje bardzo barwnie życie wsi polskiej i ludu wiejskiego.

Podając to oświadczenie kanclerza, „Le Messager Polonaise" zaopatruje je w następujący komentarz:

Z oświadczenia kanclerza Luthera **zdaje się wynikać, że nawet oficjalne sfery kierownicze Niemiec nie chcą zrezygnować z kampanji prowadzonej przeciwko traktatowi, którego wykonanie jest przecież ich obowiązkiem.** Ale ze słów kanclerza wynika przedewszystkiem, że Niemcy zamierzają kontynuować tę kampanję przez zniekształcanie prawdy.

**W SEJMIE PRUSKIM WALĄ SIĘ PIĘŚCIAMI.**

W sejmie pruskim przyszło w piątek do decydującego głosowania nad gabinetem Brauna.

**Zgłoszono dwa wnioski nieufności** 1) przeciw całemu gabinetowi postawiony przez komunistów i 2) niemiecko-narodowy skierowany tylko przeciw poszczególnym ministrom socjalistom w gabinecie.

Głosowanie rozpoczęło się o godzinie 2 po południu. W głosowaniu **za wnioskiem komunistów oświadczyły się także stronnictwa prawicy, aczkolwiek wniosek posługiwał się argumentami bolszewickiemi.** Z 450 posłów na sejm pruski obecnych było 442. **Za wnioskiem komunistów głosowało 221 przeciw 221 posłów. Ponieważ jednak wedł.** przepisów konstytucji większość w głosowaniu powinna wynosić przynajmniej połowę wszystkich posłów a więc 225, przeto wniosek komunistów nie przeszedł.

Wynik głosowania powitali socjaliści i demokraci olbrzymiemi owacjami pod adresem rządu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem złożonym przez niemiecko-narodowych. Za wnioskiem nieufności przeciwko ministrowi oświaty oświadczyło się 220 posłów przeciw 217-tu. Prezydent sejmu oświadczył że minister nie zamierza wyciągnąć konsekwencji z tego głosowania ponieważ niema połowy głosów wszystkich posłów. wywołało to szaloną burzę na prawicy, dzięki czemu głosowanie nad wnioskiem nieufności przeciwko ministrowi handlu i spraw wewn. znacznie się opóźniło.

Chcąc za wszelką cenę doprowadzić do obalenia gabinetu, narodowi socjaliści zgłosili wniosek, wyrażający votum ufności rządowi. Głosowanie się odbyło i za votum zaufania głosowały wszystkie stronnictwa opozycji które jednak znalazły się w mniejszości. Prezydent jednakże oświadczył że głosowanie to jest nieważne i nie obowiązuje rządu.

**Wówczas posłowie nacjonalistyczni rzucili się gromadnie na trybunę aby sprowadzić stamtąd przewodniczącego a poseł komunistyczny Pieck wyrwał mu dzwonek z ręki, dzwoniąc wśród szalonego zamieszania na całej sali. Przewodniczący opuścił salę gdzie tymczasem przyszło do zaciętej bójki między socjalistami i komunistami. Jakiś osobnik silnym głosem począł śpiewać na galerji międzynarodówkę a około 200 osób również z galerji przyłączyło się do niego. To jednak nie przerwało w niczem zaciętej walki, która zamieniła salę na pobojowisko.**

# Wiadomości z Polski i ze świata.

## Z Polski.

**ZE SEJMU POLSKIEGO.**

**SPRAWA POCZTOWA W GDAŃSKU A SEJM POLSKI.**

W ub. tygod. obradowała sejmowa komisja dla spraw zagranicznych. P. Skrzyński wygłosił ekspose w którem objaśnił stanowisko Polski w konferencji helsingforskiej, stosunek Polski do Rosji a następnie sprawę Gdańska. Po p. Skrzyńskim udzielał objaśnień Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku p. minister Strasburger.

Następnie pos. Pluciński (ZLN.) referował wnioski ZLN. Ch. D., Piasta i N. P. R.

Sprawa granic portu pod względem prawnym nie jest dostatecznie wyjaśnienia. Skrzynki pocztowe w tym rozszerzonym obrębie nie mogą być sporne. Polska ma zastrzeżoną możność do żądania rewizji tego stanu rzeczy. Ten właśnie moment zachodzi. **Trzeba zabezpieczyć skarb przed stratami i wskazanem jest kierowanie importu i** eksportu nie przez Gdańsk.

**Wobec Polski Wysoki Komisarz nie** ma praw wykonawczych i dlatego **przekroczył swoje atrybucje.** Co do suwerenności Gdańska, to czem więcej Gdańsk usiłuje przesunąć granice W. Miasta w kierunku odrębności państwowej, tembardziej my musimy starać **się przesunąć je w kierunku zwykłego miasta.**

Jeżeli Gdańsk będzie nadal stwarzał fakty dokonane, aby nie weszły w życie nasze prawa, **nie możemy odpowiedzieć inaczej, jak również przez fakty dokonane, bez naruszenia tej autonomji, jaka Gdańskowi jest zastrzeżona. (Brawa).**

Dalszy ciąg rozpraw we wtorek.

**KOMISJA KONTROLNA RUCHU GRANICZNEGO Z GDAŃSKIEM.**

Do Tczewa udaje się komisja specjalna celem zaznajomienia się z kontrolą ruchu granicznego **w związku z mnożącem się ostatnio przemytnictwem.** Komisja wyjeżdża z polecenia ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego. W skład komisji wchodzą: naczelnik wydziału ochrony granic w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Ossoliński, starszy referent ministerstwa spraw wewnętrznych p. Wojnar i przedstawiciel komendy głównej Policji Państwowej.

Poza tem wchodzą w skład **komisji z ramienia ministerstwa skarbu delegat Izby skarbowej w Toruniu oraz z ramienia sztabu generalnego delegat D. O. K. VIII.**

**DALSZA SECESJA U BRYLISTÓW.**

Za trzema posłami, którzy onegdaj wystąpili ze związku Chłopskiego i przeszli do „Piasta" poszli onegdaj posłowie Łaskuda i Posadzki. Klub Bryla spadł obecnie do 6 posłów.

**WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.**

Dziś zapadł wyrok w rozprawie przeciwko bandytom Iwanowi Dyszkantowi i Andrzejowi Kantorowi, którzy skazani zostali na karę śmierci. Dwóch zaś pozostałych skazano na 8 lat ciężkiego więzienia. Obrona w porozumieniu z trybunałem podała prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej. W godzinę przed upływem terminu nadeszła odpowiedź ułaskawiająca jedynie Kantora, wobec czego wyrok został wykonany o godzinie 1,05 na bandycie Dyszkancie.

**ŚP. POSEŁ ZYGMUNT SEYDA.**

W niedzielę o godz. 4-tej po południu zmarł po operacji ślepej kiszki wicemarszałek sejmu Zygmunt Seyda. Zmarły należał do wybitnych postaci na terenie parlamentarnym i rozpoczął swą karjerę polityczną w roku 1908, jako poseł do sejmu pruskiego z okręgu katowickiego i piastował tę godność do roku 1918, reprezentując stronnictwo narodowo-demokratyczne. Po powstaniu Polski brał udział w organizowaniu sądownictwa jako wiceprezes sądu okręgowego w Lublinie. Przez trzy lata pełnił funkcję wiceministra byłej dzielnicy pruskiej i był pełnomocnikiem rządu do rokowań górnośląskich, a ostatnio delegatem górnośląskiego związku właścicieli hut i kopalń. Żył lat 48, osierocił żonę i dwóch synów.

**NOWE BANDY DYWERSYJNE NA POGRANICZU.**

Z Wilna donoszą, że według informacyj otrzymanych z mińszczyzny, na pograniczu wschodniem ukazały się nowe bandy dywersyjne w sile 80-ciu ludzi, które otrzymały z Mińska konie i amunicję. Donoszą również o ukazaniu się na pograniczu wołyńskiem dalej na północ nowych band dywersyjnych. Bandy otrzymują na głowę 110 rubli, 3 ubrania i zagwarantowaną własność mienia zrabowanego w Polsce.

W Mogilnie po stronie rosyjskiej uformowały się trzy większe bandy złożone ze 150-ciu ludzi pod wodzą Muchy.

**BUDOWA POMNIKÓW WOJENNYCH.**

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 24. b. m. zdecydowała w myśl wniosku ministra spraw wojskowych wznieść niezwłocznie pod arkadami Pałacu Saskiego „Grób Nieznanego Żołnierza". Uchwała ta jest zgodną z intencją p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Realizację powyższego postanowienia przekazano Ministerstwu Spraw Wojskowych. Odnośne prace są już w toku. Grób zostanie wzniesiony według projektu artysty rzeźbiarza Ostrowskiego. Wszystkie stowarzyszenia i instytucje społeczne, które dotychczas zajmowały się sprawę wzniesienia „Grobu Nieznanego Żołnierza", zostaną na dwa miesiące przed odsłonięciem pomnika zaproszone do przedstawienia swych dezyderatów i wniosków co do urządzenia uroczystości. Sprawa wzniesienia na placu Saskim „Pomnika Wolności" nie została jeszcze przesądzona i jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań Komitetu Wzniesienia pomnika „Bojownikom o Niepodległość Ojczyzny", któremu przewodniczy generał broni Józef Haller.

**ARESZTOWANIE ŻYDÓW KOMUNISTÓW.**

Policja dokonała wczoraj niespodziewanej rewizji w związku robotników przemysłu skórzanego, podejrzanych o agitację komunistyczną. Aresztowano kilkanaście osób przeważnie wyznania mojżeszowego. Znaleziono korespondencję i odezwy dowodzące, iż związek utrzymywał ścisłą łączność z komunistami sowieckimi prowadząc agitację wywrotową.

## Gdańsk.

**BEZSILNA ZŁOŚĆ NIEMIECKA.**

Po ostatnich zajściach ze skrzynkami pocztowemi, szereg przedsiębiorstw niemiecko-gdańskich, zaczął usuwać urzędników Polaków, którzy nieraz od 30-tu lat pracowali w danej firmie.

Prasa gdańska podaje dzisiaj wnioski polskich klubów sejmowych, w związku ze sprawą Gdańska. Naturalnie że dzienniki niemieckie zaopatrują te rezolucje w złośliwe komentarze.

**NOWA NAPAŚĆ GDAŃSKA NA POLSKĘ.**

**„Danziger Allgemeine Ztg." zamieszcza artykuł w bezprzykładny sposób obrzucający Polskę stekiem obelg i oszczerstw. Prasa gdańska nie zamieściła jeszcze dotychczas artykułu przesiąkniętego taką nienawiścią. Państwo polskie nazwane tam jest „domkiem z kart" z którego należy szydzić. Polskę należy traktować jako wroga, "uderzać go z flanki w słabe miejsca, walczyć z nim ironją i żartem, aby padł na miejscu".**




**Skrzynki pocztowe w Gdańsku.**



**Mac Donell.**

Powyższe obrazki nasze przedstwiają 1) skrzynkę pocztową w Gdańsku zamalowaną następnie przez motłoch gdański a 2) Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donella (Anglika), który samowolnie wezwał Polskę do usunięcia polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku. Narazie sprawę oddano do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

**ZAMIESZKI GŁODOWE NA UKRAINIE.**

Wedle wiadomości z Rosji, na dotkniętych klęską głodową obszarach Ukrainy i północnego Krymu rozpoczęły się zamieszki. W powiecie aleksandrowskim kawalerja kozacka rozpędziła zbuntowanych, w okolicy Mielnikowa oddziały rządowe starły się z bandami chłopskiemi.

**BELGJA.**

**„Petit Journal" donosi, że odbudowę** miejscowości zniszczonych na terenie Belgji, można uważać za prawie skończoną. Ze 100 tys. zniszczonych kamienic, odbudowano już 95 tys.

**ALBANJA.**

Donoszą z Tirano, że albańskie zgromadzenie narodowe jednogłośnie proklamowało republikę. Uchwała wyznacza dzień 21 stycznia, czyli dzień urzeczywistnienia idei republikańskiej jako święto narodowe.

## Sprawa rent inwalidów wojskowych z czasów przedwojennych.

Wiadomo, że poza ćwierć miljona inwalidów wojennych jakich Polska posiada i w miarę możności uposaża — znajdują się całe zastępy inwalidów wojskowych z czasów przedwojennych, którzy podczas ćwiczeń wojskowych w armjach zaborczych stali się niezdolnymi do pracy, czyli niezdolnymi do zarobkowania na utrzymanie swoje i swoich rodzin.

Ludzie ci otrzymywali swego czasu odpowiednie renty, które im żywot umożliwiały, jednakże wskutek dewaluacji pieniądza, renty te stały się fikcyjnemi i do dnia dzisiejszego nie zostały uregulowane, co przyczyniło się w dużej mierze do nędzy wśród tych nieszczęśliwych.

Kwestja ta była niejednokrotnie poruszaną w sejmie, jednakże bez konkretnych wyników dla interesowanych.

Ostatnio, w dniu 21. stycznia w sejmowej Komisji Opieki Społecznej omawiano wniosek posła Pawlaka (N. P. R.) domagający się rozciągnięcia ustawy inwalidzkiej i na inwalidów przedwojennych armij państw zaborczych.

Wniosek ten był mało przemyślany i nieodpowiednio formułowany, został przeto jednomyślnie odrzucony, bo i sam referent tego wniosku, poseł Roguszczak, uznał za stosowne przychylić się do zdania całej Komisji.

Uznano, że nie można jednej miary stosować przy regulowaniu zobowiązań państwa wobec tak różnych kategoryj inwalidów. Przytem należy sobie zdać sprawę z ilości tych inwalidów, ze sumy, jaką w danym wypadku państwo płacićby musiało oraz z trudności, w jakich się obecnie państwo znajduje.

Statystyka wykazuje, że inwalidów wojskowych przedwojennych mamy około 21368, z których przypada na Pomorze 5,940, na Wielkopolskę 2,828, na b. zabór rosyjski 10,000 i na b. zabór austrjacki 2600. Jeżeli zważymy, że statystyka z b. zaboru rosyjskiego nie jest dość, że ścisłą, że nie wszyscy inwalidzi przedwojenni są zarejestrowani, a w dodatku jeżeli doliczy się inwalidów wojennych z czasów wojny rosyjsko-japońskiej i rosyjsko-tureckiej oraz francusko-niemieckiej, to można śmiało liczyć, wszystkich inwalidów z przed wojny światowej, których obecna ustawa inwalidzka nie obejmuje — na 40.000.

Komisja Opieki Społecznej, uważając za konieczne uregulowanie tej sprawy uchwaliła następujący wniosek:

„Wzywa się rząd do przyspieszenia wydania ustawy waloryzującej dawne renty inwalidów przedwojennych, do jednakowego traktowania tych inwalidów na terenach dawnych trzech zaborów i do okazywania narazie doraźnej pomocy inwalidom przedwojennym, pozostającym w nędzy — w ramach obecnego budżetu".

Uczyniono przeto znaczny krok naprzód w tej bądź co bądź zawiłej kwestji która dla wielu jest koniecznością życiową.

S—k.

**KAPRYSY ZIMY.**

Na półwyspie Alaska panują fale zimna dawno tam nienotowane. Temperatura spadła do 55 stopni Celsiusza poniżej zera. Poczta i wszystkie urzędy zostały zamknięte, gdyż urzędnicy pomimo intensywnego ogrzewania nie mogli przebywać w biurach.

Równocześnie zaś donoszą, że na lodowatej niemal wyspie Islandji na północ od Anglji zanotowano 4 stopnie ciepła, w tym samym czasie, gdy w Rzymie zanotowano 2 stopnie mrozu.

# Niemieckie sny o potędze.

**Będą ją posiadać, gdy Prusacy przy pomocy miecza zapanują nad Wisłą. Równocześnie wyciągają i urzędowe sfery niem. łapę po Górny Śląsk. Co na to p. minister Skrzyński?**

W dniu 18 bm. obchodzili Niemcy 54 rocznicę powstania cesarstwa niemieckiego oraz 224 rocznicę powstania królestwa pruskiego. Z okazji tej rocznicy oczywiście nadarzyła się szowinistom niemieckim wyborna sposobność do „ulżenia" swemu germańskiemu sercu, uciśnionemu stąd, że warunki wytworzone przez pokój wersalski utrudniają Niemcom (przynajmniej na pewien okres) dalszy rabunek ziem słowiańskich. Przedewszystkiem boli ich, że Polska stawia im tamę w pochodzie ku Rosji, którąby przecie w obecnym rozkładzie było Niemcom tak łatwi zdobywać i stwarzać w niej nowe „praniemieckie" kolonje.

Czują się oni jak wilk, którego zamknięto w klatce, wokoło której pasą się owce bez opieki pasterza.

To też z całą furją rzucają się przy lada sposobności na Polskę, którejby przedewszystkiem pragnęli oderwać te ziemie, stanowiące płównie o jej istnieniu i potędze.

Nie przeczą też już wcale, że ziemie te pragną wydrzeć nam mieczem. Takie całkiem otwarte przyznanie się do zaborczości przy pomocy miecza znajdujemy w królewieckiej „Ostpreussische Zeitung" w wierszu zatytułowanym: Na dzień 18 stycznia.

Czytamy w nim co następuje (przekład dosłowny):

„Wznosi się miasto kamienne, stare — w dalekiej północy marzące. — Znużone, zmęczone, już i szare — Z czasem się ciche stało — milczące.

„Marzy o złotej królewskiej koronie — o wysokich, wesołych chorągwiach. — A wokoło jej wieży, o, już płonie — przeczucie jakieś uroczyste (?).

„Hen, poprzez ziemie te bieży — jak mgły szarej pręga — tam, **het do Wisły wybrzeży** — po którą wiele zdradliwych rąk sięga.

„**Korona spoczywa nienaruszona — w głębokiem Wisły łożysku.**— Któż wy dobędzie ją **mieczem wiernym** — na **wierzch w stosownej godzinie? (!).**

Na to pytanie odpowiada autor wiersza E. v. O. B. tak:

„**Gdy Prusy odwagę i mężów mieć** będą — do wydobycia owej korony — wtedy to stare i ciche miasto — dożyje **że spełni się sen wymarzony. (?!).**

Ten sen, — **to panowanie Niemców nad Europą i całym światem.** Staje temu na przeszkodzie **Polska,** która obecnie tworzy straż nad Wisłą a tem samem **czuwa nad wolnością narodów Europy i całego świata.**

Wiersz powyższy jest niejako uzupełnieniem słów kanclerza Luthera, który już oficjalnie domaga się zwrócenia Niemcom Pomorza. Wisła przepływa oprócz Pomorza i inne ziemie polskie, ale Niemcy prusacy spodziewają się, że po zawładnięciu Pomorzem, zapanują nad całą Wisłą — nad całą Polską.

Dlatego też z równym apetytem zwracają się też do odzyskania polskiej części Górnego Śląska.

We Wrocławiu bowiem odbyło się zebranie organizacyj „Vereinigte Verbände heimattreuer Oberschlesier", na którem według gazet niemieckich m. in. prof. uniwersytetu dr. Kühnemann zaznaczywszy lekko sprawę strefy kolońskiej zaczął wywodzić, że „sprawa kolońska przypomina bezprawie, które doprowadziło do rabunku Górnego Śląska.

**Kraj, który nam zrabowano** — wykrzykiwał **pan profesor** — **był urgermanisch (??!!). Musimy przyrzec** — kończył hurapatrjota swą mówkę — **nie zapomnieć o tem nigdy, że Śląsk cały nierozdarty do nas należy.**

Nakoniec zgromadzenie przyjęło następującą uchwałę:

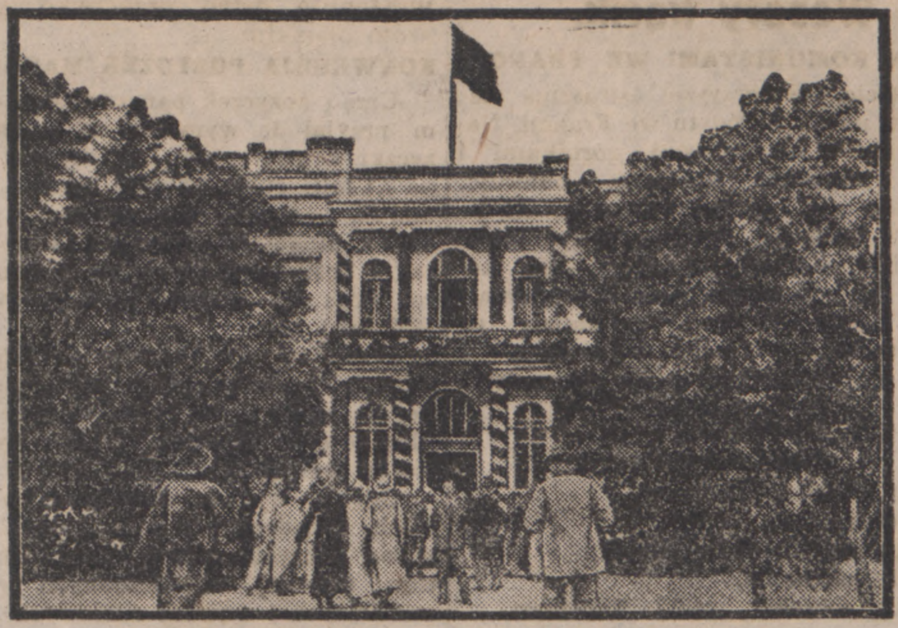
„Tysiące niemieckich mężczyzn i kobiet stołecznego miasta prowincji śląskiej zebrało się, by podnieść niewygasający w duszy niemieckiej protest przeciw bezwstydnemu rabunkowi Górnego Śląska. Stan polityczny, oparty na gwałcie nie może być trwały. Żądamy uznania prawa dla niemieckiego ludu i w imieniu tego prawa **domagamy zwrotu dla Niemiec głównych warsztatów niemieckiej** — pilności i niemieckiej pracy.

Zebrani stojąc odśpiewali „Deutschland über alles" i wśród dźwięku marsza rozeszli się do domów.

Dodać jeszcze wypada, że w zebraniu brali udział **przedstawiciele władz państwowych niemieckich miejskich i wojskowych (!)...**

A p. minister Skrzyński wygłasza toasty na cześć rozbrojenia sąsiadów zagrożonych przez Niemców i na rzecz pokojowości Niemiec.

Swar.



**Gmach poselstwa sowieckiego w Pekinie,**
siedziba Karachana, gdzie podpisano układ sowiecko-japoński.

Powyższy obrazek przedstawia nam dom poselstwa bolszewickiego w Pikinie (w Chinach), w którym zawarty został układ bolszewicko-japoński. Układ ten może mieć dla Europy bardzo fatalne następstwa.

W tutejszych kołach dyplomatycznych duże znaczenie przypisują umowie japońsko-rosyjskiej, obawiając się że na Dalekim Wschodzie przygotowywuje się sojusz Rosji, Japonji i Chin wymierzony przeciw Europie i Ameryce.

# Głosy Czytelników.

**GŁOS Z NAD BAŁTYKU.**

**Starzyno** pow. pucki, w styczniu.

I ja jestem zdania, że byłoby w Polsce lepiej, gdyby się złączyli wszyscy ludzie dobrej woli i wystąpili przeciwko siewcom niezgody i zamętu.

Niestety jak zauważyłem prawi obywatele zbyt mało w tym względzie okazą ją ruchliwości. Natomiast źli ludzie nie śpią. Jak słyszałem osobliwie w naszej okolicy już od dawna wałęsają się jacyś agitatorzy, którzy się podszywają pod stronnictwo Witosowe. Ale hasła przez nich rozgłaszane nie równią się niczem od haseł komunistycznych. Przygotowują oni niejako pole dla agitacji niemieckiej na Kaszubach szerząc niezadowolenie i niechęć do istniejących stosunków w Polsce. Najgłośniejszy z tych agitatorów był pono jakimś urzędnikiem i usunięty za jakieś przewinienie pragnie się zemścić.

Agitatorom tego pokroju jakoteż tym, którzy są skłonni uwierzyć szerzonym przez tych apostołów fałszu frazesom chciałbym odpowiedzieć tylko kilka słów:

Raju na ziemi być nie może, i nigdy go nie będzie. **Mogłoby być jednak lepiej na świecie, gdyby ludzie byli lepsi. — To atoli nigdy nie nastąpi, jeżeli się będzie zachwalało bezprawie i nie poszanowanie cudzej własności.**

Życzę każdemu, ażeby miał tyle ziemi, ile potrzebuje do wyżywienia i takie dochody, aby bez troski mógł żyć. **Ale jeżeli do tej ziemi i tych dochodów mielibyśmy dojść drogą sprzeczną z przykazaniem Boskiem i ludzkiem, to nie przyniosłoby to nam korzyści i pożytku, tak samo jak rządy bolszewickie ludowi rosyjskiemu.**

Warto, aby to zrozumiały jak najszersze koła ludu i dlatego mych Szanownych Współczytelników „Gaz. Narodowej" wzywam do gorliwego popierania naszej gazety i zjednywania jej nowych abonentów.

Stary Franek.

# Wiadomości potoczne.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w TORUNIU.**

Tani tydzień!

Wtorek, 27. stycznia o g. 7,30 wiecz. 3-ci raz „Gęsi i gąski", Komedja w 3 akt. M. Bałuckiego, 35 proc. zniżki.
Środa, 28. stycznia o g. 7,30 wiecz 8-my raz „Prawo pocałunku", 50 procent zniżki.
Czwartek, 29 stycznia o g. 7,30 wiecz. „Gęsi i gąski", 35 proc. zniżki.
Piątek, 30. stycznia o g. 7,30 wiecz. „Księżniczka Czardaszka", 35 proc. zniżki.
Sobota, 31 stycznia o g. 7,30 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna", 35 proc. zniżki.
Niedziela, 1. lutego o g. 3,30 po poł. „Zemsta nietoperza", po cenach do połowy zniżonych.

—* **I w Toruniu kursują fałszywe monety.** W ostatnich tygodniach donoszono z innych miast Polski o usiłowanem puszczaniu w obieg fałszywych monet metalowych. Zwłaszcza dwuzłotówki starano się podrobić z aljaszu małowartościowego, posrebrzanego cienką warstwą srebra. W Toruniu fałszerze próbowali szczęścia w kawiarni Bristol, jednakże stołowy rychło poznał falsyfikat i doniósł o tem policji. Obydwaj mężczyźni zdołali jednak ulotnić się nim przybył funkcjonarjusz policji. —

—* **Pożar na dworcu towarowym.** Na mokrzańskim dworcu towarowym w dniu 21 bm. wybuchł pożar wskutek zapalenia się benzolu ulatniającego się z cysterny wagonowej. Pożar ugasiła rychło straż pożarna nim zdołał przybrać większe rozmiary. Przyczyną zapalenia się benzolu, jak przypuszczają, jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Sprawcy jednakże dotąd nie wykryto. Szkód znaczniejszych nie było.

# Z KRAJU.

**TUCHOLA.** (Osobliwa walka). Mieszkańcy miasta naszego mieli niezwykłą sposobność oglądania wielce ciekawej walki jaką w tych dniach stoczył myszołów z wronami. Drapieżnik ten wzbił się w powietrze ze zrabowanym w jednem z gospodarstw królikiem ażeby ulotnić się w bezpieczne miejsce celem spożycia swej zdobyczy. Nieszczęściem jego było, że spostrzegły go wrony które w mgnieniu oka zebrały się w poważnej liczbie i biednego myszołowa obrabiać zaczęły dziobami i skrzydłami dopóty, dopóki nie porzucił swej ofiary i schronił się przed napastnikami. Tego tylko pragnęły wrony rzucając się na upuszczonego na ziemię królika z którego pozostały tylko kości.

**PELPLIN.** (Zgon duszpasterza). W Kazanicach zmarł w dn. 19 bm. ks. proboszcz i jubilat Nikodem Kowalski w 84 roku życia, członek Sodalitatis Ignatianae o czem uwiadamia Wiel. ks. ks. Sodalisów.

Zarząd.

**TCZEW.** (Nieudana sztuczka). Przytrzymano tu na skutek telegraficznie przesłanego nakazu z Torunia, kupca p. Kowalewskiego Jana z Torunia, b. właściciela składu konfekcji damskiej i bławatów, który pomimo że winien jest rozmaitym firmom polskim, tak chrześcijańskim jak i żydowskim, większe sumy za dostarczony towar, usiłował ulotnić się z żoną i kilku tysięcami złotych do Gdańska. Policja odstawiła przyaresztowanych do Torunia, gdzie ich osadzono w więzieniu sądowem.

**LIPNO.** (Dzielny policjant. — Kradzież). W ubiegłym tygodniu rzeźnik z Włocławka niejaki Wyżykowski kupił w Kikole na jarmarku jedną świnię i cielaka. Jadąc z Kikoła przez Lipno wstąpił do jednej z miejscowych restauracyj na Nowym Rynku, aby pożywić się, wkrótce po wyjściu z restauracji zauważył na wozie brak cielaka. O powyższem zawiadomił policję. W celu poszukiwania skradzionego łupu został wydelegowany posterunkowy policji państw. p. Brandebura, który dzięki swej energji skradzionego cielaka w przeciągu 10 minut odnalazł w miejscowym parku na t. zw. „księżych górach" lecz sprawcy kradzieży zbiegli. O powyższem spisano protokół.

Przy ul. Kościuszki w dn. 14 bm. o g. 11 p. p. złodzieje dostali się do mieszkania p. Haspla zamieszkałego w domu Rogójskiego i skradli bieliznę i biżuterję. O powyższem spisano protokół.

**WARSZAWA.** (Kara za odstępne mieszkaniowe). 12 bm. skazano w Warszawie Jana Potockiego, właściciela domu za sprzedaż suteren na 2 miesiące więzienia i 1000 zł. grzywny i opłaty sądowe a Aleksandra Miłosza, właściciela domu za usiłowanie sprzedaży mieszkania na 2 miesiące więzienia i 200 zł. grzywny. Skazani ogłosić mają wyrok w dwóch dziennikach i wywiesić go na bramach swych domów.

**KALISZ.** (Zawieszenie i aresztowanie personelu P. K. U.) Gabinet ministra spr. wojskowych komunikuje: W powiatowej komendzie uzupełnień w Kaliszu zostały stwierdzone przez komisję śledczą D. O. K. VII nadużycia przy poborze rekrutów, których się dopuścił personel niższy P. K. U. Na skutek tego został zawieszony w czynnościach służbowych cały personel wyższy wymienionej P. K. U., który dopuścił do tego stanu, a personel niższy został aresztowany. P. minister spraw wojskowych w porozumieniu z władzami administracyjnemi wydał odpowiednie zarządzenia, celem szybkiego i energicznego przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

**PIOTRKÓW.** (Czyż warto było kompromitacji?) Przed kilkoma miesiącami prasa podała wiadomość o przejściu na judaizm dra Wacława Sienickiego w Radomsku. Powodem był zamiar poślubienia pięknej panny Zarżewskiej.

Po dokonanym zabiegu chirurgicznym poprzedzającym przyjęcie judaizmu, marzenia dra S. ziściły się, bo pojął za żonę swój ideał. Jakiem było pożycie młodej pary, najlepiej świadczy fakt, że w niespełna 4 miesiące państwo S. stanęli przed rabinem piotrkowskim i oboje poprosili o rozwód.

Po trzechgodzinnych ożywionych pertraktacjach, onegdaj niedobrane małżeństwo rozeszło się. Piękna pani wraca do swych rodziców, a doktór — uspokojony w zapędach — do prawowiernej żony i do dwojga dzieci.

**LWÓW.** (Ucieczka herszta bandytów ze sali rozpraw we Lwowie.) Przed trybunałem, odbyła się rozprawa przeciw szajce 12 groźnych włamywaczy i rabusiów, którzy w ostatnich czasach popełnili we Lwowie szereg włamań i groźnych napadów zbójeckich, rabunkowych z bronią w ręku. Gdy o godzinie 2.30 po południu rozprawę przerwano celem odroczenia jej do dnia następnego, i wszystkich opryszków, wraz z ich hersztem niejakim Chlipalskim, wyprowadzono z sali rozpraw na korytarz celem odstawienia z powrotem do aresztów, Chlipalski zdołał zerwać jednemu ze świadków czapkę z głowy i w tłumie zniknąwszy, rzucił się do ucieczki. — Zanim straż się spostrzegła i puściła za nim w pogoń, on wybiegł na ulicę, zniknął i dotąd nie został ujęty.

## Z Obczyzny.

**ZABRZE.** (Ofiary zabrzańskie niemieckich ludożerców). Przed 2 laty zaginął niejaki Alfred Adamczyk zamieszkały przy ulicy Adolfa. Adamczyk poszedł na wędrówkę i stosunkowo często pisywał do swych rodziców. — Ostatni list nadszedł przed 2 laty z Hanoweru. Od tego czasu niema po Adamczyku żadnego śladu. Rodzice i krewni przypuszczają, iż młodzieniec został pożarty przez wielokrotnego mordercę Haarmanna, tem więcej, że u Haarmanna rzekomo znaleziono rzeczy pochodzące z Zabrza.

Także przed 2 laty zaginęła córka pewnej wdowy, zamieszkałej przy placu Schechego. Mimo pilnego poszukiwania nie napotkano na ślad zaginionej. Istnieje obawa, że także owa dziew

czyna stała się ofiarą drugiego ludożercy niemieckiego Denkego z Münsterbergu.

**KŁAJPEDA** (Bociany nad Bałtykiem.) Zdaje się możemy w roku bież. oczekiwać rychłej wiosny? Z Kłajpedy bowiem donoszą iż w okolicy a mianowicie w miejscowości Szaki pojawiły się bociany.

## Rozmaitości.

### HISTORJA O ROZWODZIE I KRÓTKICH WŁOSACH.

Przemysłowiec amerykański Marco miał dwudziestoczteroletnią ładną zonę Stellę, z którą jednak nie był szczęśliwy, postanowił więc rozwieść się. Wytoczył jej proces, ale mało miał widoków wygrania, gdyż nic właściwie nie mógł żonie zarzucić, oprócz tego, że przestał ją kochac. Chcąc koniecznie udowodnić jej jakąś winę czy wyłapać na zdradzie, schował się wraz z kilkoma przyjaciółmi w pokoju sąsiadującym z sypialnią pani Stelli.

To o czem się przekonali przepełniło najwyższą radością zawziętego małżonka. Nareszcie oczywisty dowód zdrady! W pokoju żony znajduje się młody człowiek o złocistych bujnych włosach, odziany w lekką „pyjamę“. Przedstawił swoje żale sędziom i pewny był zwycięstwa. Tylko adwokat żony podśmiechiwał się jakoś ironicznie, a gdy nadszedł termin rozprawy sądowej, poprosił aby na świadka zawezwano panią Garwey. Gdy ta ukazała się na sali, Marco zbladł ze złości. I on i jego przyjaciele poznali odrazu, że to był właśnie ów „młody człowiek“ w pyjamie. Pani Stella opuszczona przez męża uprosiła ją, aby z nią zamieszkała.

Mąż i przyjaciele zapomnieli, że są teraz w modzie krótkie włosy i „pyjamy“ zamiast szlafroków, wzięli więc przyjaciółkę za młodego człowieka. Marco nie tylko proces przegrał, ale naraził się na powszechne drwiny. (r)

### ZJEDLI SWEGO BURMISTRZA.

(r) W mieście Caltagirone we Włoszech odbyła się jedyna w swoim rodzaju egzekucja. Burmistrz miasta Valeri obchodził dziesięciolecie swoich rządów. Obywatele wystąpili z ucztą, na której wygłaszano mowy sładiące jego doskonałą gospodarkę. Na zakończenie, grono ucztujących wniosło na wysokiej podstawie figurę, przedstawiającą jubilata w podobiźnie artystycznej. Postać była wyrobiona z ciasta biszkoptowego, pokryta cukrem. Figurę przy rzęsistych oklaskach pokrajano na kawałki i na poczekaniu zjedzono. Autorem pomysłu ludożerczego był bawiący w Caltagirone na ferjach, jeden z młodych i zdolnych rzeźbiarzy rzymskich.

## Wesoły kącik.

### MIĘDZY KOMUNISTAMI WE FRANCJI.

„Wiecie, towarzyszu, strasznie ciemny ten polski naród tu we Francji. Nachodzę się tu między tymi górnikami i innymi, nagadam, tłomaczę, obiecuję, zdawałoby się, że już go mam. Aż tu patrzę w niedzielę, a mój nowy towarzysz idzie, — wiecie gdzie? — do kościoła. No jaki tedy z niego komunista? Przecie dla prawdziwego komunisty to Lenin Bogiem, a Trocki Mojżeszem. I tego ciemni Polacy nie mogą zrozumieć“!

* * *

### Pies i kapelusz.

Szczekał piesek podwórzowy
Pewnego zarania,
Na kapelusz modny damski,
Że wielki jak bania,
Gdy tak szczekał, rzekł kapelusz:
Gniewu twego szkoda,
Dziś lub jutro to jest pewne,
Znów się zmieni moda.

* * *

### Ma rację.

— Mój mężu, zwróć uwagę Morycowi, żeby nie opowiadał naszej Salci takich anegdotek. Wczoraj dziewczyna mało się nie spaliła ze wstydu.

— Ja mu powiem. Niech tego nie robi, bo za takie spalenie żadne towarzystwo ubezpieczenia od ognia nie zapłaci.

## Dział gospodarczy.

### SYTUACJA W PRZEMYŚLE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Jak świadczą sprawozdania Oddziałów Banku Polskiego kopalnie okręgu Królewska Huta pracowały w grudniu normalnie. Sprzedaż żelaza walcowanego i lanej stali w dalszym ciągu dobrze się rozwija.

Położenie przemysłu cynkowego również znacznie się poprawia. Cynk górnośląski ma zapewniony zbyt na rynkach światowych, wobec tego, iż Europa nie ma nadmiaru produkcji cynku.

### LOS ROBOTNIKÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

„Danziger Volksstimme“ pisze, że na Pomorzu niemieckiem znajduje się mnóstwo sezonowych robotników polskich z rodzinami, którzy jeszcze przed Bożem Narodzeniem zwolnieni zostali przez junkrów pruskich z zajmowanych posad. Robotnicy ci, pozbawieni pracy i wszelkich środków do życia, znajdują się w ostatniej nędzy. Wobec powyższego „Danziger Volksstimme“ występuje ostro przeciwko agrarjuszom pruskim.

### KONWERSJA POŻYCZEK MARKOWYCH

Urząd pożyczek państwowych do 16 b. m. przyjął do wymiany na obligacje pożyczki konwersyjnej 5% asygnat 1918 r. na 7,1 milj. rubli, 2,3 milj. koron i 2,8 milj. marek, następnie 5% obligacyj pożyczki 1920 r. długoterminowej na 1876 milj. marek i krótkoterminowej na 424 milj. marek oraz 4% obligacyj „Miljonówki“ na 1892 milj. mk.

Wzamian za te asygnaty i obligacje wydano: 5% obligacyj pożyczki konwersyjnej na sumę 27 025 740 zł., 5% świadectw ułamkowych na sumę 532 414 złotych i gotówką 2547 zł.

Ogółem wydano dotychczas w obligacjach, świadectwach i gotówką 27 560 700 zł. na pokrycie zobowiązań skarbu z tytułu dawniej wypuszczonych pożyczek markowych i asygnat rublowych, koronowych i markowych.

Przypominamy, iż wymiana asygnat i obligacyj dawnych emisyj na złotową pożyczkę konwersyjną odbywać się będzie tylko do końca bieżącego miesiąca.

### CIĄGNIENIE AMORTYZACYJNEJ POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

Zgodnie z ustawą o 10% Pożyczce Kolejowej ciągnienie amortyzacyjne 2-ej raty tej pożyczki wyznaczone zostało na dzień 1 lutego r. b. Ponieważ w roku b. 1 lutego przypadł na niedzielę, ciągnienie amortyzacyjne przeniesione zostało na dzień następny i odbędzie się 2 lutego o 11 w gmachu Ministerstwa Skarbu (Rymarska 3) w małej sali konferencyjnej.

## Największym wrogiem ludu

to ciemnota — to brak oświaty. Bo jeżeli dokucza Wam Szanowni Czytelnicy, dziś niedostatek o czem bardzo dobrze wiemy brak pracy i brak pieniędzy, to winę w tym wypadku ponoszą ci **fałszywi przyjaciele i apostołowie ciemnoty, którzy otumanili szerokie warstwy** nieoświeconego ludu i dzięki tym właśnie faryzeuszom trapi nas dziś w Polsce ten niedostatek i brak pracy.

Bo dzięki temu, że jedni, którzy nie posiadali dość oświaty otumanić się pozwolili, i wy cierpieć musicie. Temu zaś zaradzić możecie i zło naprawić tylko w ten sposób, że tym otumanionym wciśniecie do ręki pismo, które **obałamuconych oświeci i wykaże im szczerą prawdę. A takiem pismem jest „Gazeta Narodowa“**. I dlatego też wzywamy Was, abyście zachęcali do zaabonowania „Gaz. Narodowej“ tych, którzy jej jeszcze dotąd nie mają (albo zgoła zapiszcze ją im sami — bo 40 groszy to przecie niewielki wydatek, który się Wam nawet stokrotnie wróci).

Nie minie Was za to nagroda, gdyż z jednej strony, przybędzie Polsce światłych obywateli i zwiększą się widoki napraw stosunków w Polsce, a z drugiej my w stosunku do powiększenia się liczby czytelników „Gaz. Narodowej“ stale ją polepszać i powiększać będziemy.

A wiemy przecie, że chcecie, aby „Gazeta Narodowa“ była nietylko tania, ale żeby była jak najlepsza i żeby w niej było jak najwięcej ciekawych wiadomości i ładnych obrazków.

**Spełnienie się zaś waszych życzeń zależy całkiem od Was** i prosimy Was gorąco o to, abyście nasze pismo zalecali wszystkim tym, którzy żadnego pisma nie czytają, albo którzy czytają pisma bałamutne.

Formularz do zapisania „Gazety Narodowej“ zamieszczamy na ostatniej stronie. Trzeba na nim wypisać imię, nazwisko oraz adres i zanieść go albo na urząd pocztowy albo przesłać nam.

### Zamówienie na Gazetę Narodową

przyjmuje każdy Urząd pocztowy i listonosze tak w mieście jak i na wsi.

**Zamówienie na luty 1925 r.**

(Każdy Urząd pocztowy, także i listonosze zobowiązani są do przyjmowania tego wypełnionego zamówienia.)

**Na miesiąc luty zamawia**

Pan .....................................................

.....................................................

| Ilość egz. | Nazwa pisma | Na czas | Należytość abonam. zł. | Należytość pocztowa zł. |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Gazeta Narodowa | mies. 1 | 0.43 | — |

**Kwit**

Powyższa kwota .............. zł. została dziś wpłacona

.............................. dnia .............................. 1924r.

..............................

Podpis Urzędnika poczt. lub listonosza

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki.
Druk i nakładem [illegible] uńskiej. T. A.